



## Maraton strajków we Francji – reforma emerytalna prezydenta Macrona

Amanda Dziubińska

Po dwóch miesiącach prac parlamentarnych francuski rząd przyjął – bez głosowania w Zgromadzeniu Narodowym – projekt reformy podnoszącej wiek emerytalny z 62 do 64 lat. Ustawa spotkała się z dużym sprzeciwem społecznym i zdecydowaną reakcją związków zawodowych. Chociaż przeprowadzenie reformy jest konieczne dla poprawy kondycji finansów publicznych, działania rządu i brak dialogu z protestującymi wznieciły kryzys wewnętrzny, osłabiając pozycję polityczną i zaufanie Francuzów do prezydenta Emmanuela Macrona.

Zmiany w systemie emerytalnym mają być odpowiedzią na trudności sektora finansów publicznych i służyć poprawie konkurencyjności międzynarodowej Francji. W 2022 r. deficyt budżetowy wyniósł 4,7% PKB, natomiast dług publiczny – 111,6%, plasując Francję w czołówce państw UE pod względem zadłużenia (dane francuskiego urzędu statystycznego INSEE). Francja wydaje coraz więcej na emerytury – obecnie ok. 14% PKB, podczas gdy średnia wśród państw OECD jest prawie dwukrotnie niższa. Szybko wzrasta też liczba osób pobierających świadczenia emerytalne (w ciągu dwóch ostatnich dekad z 10 do 17 mln), co wynika głównie z wydłużania średniej długości życia oraz wchodzenia w wiek emerytalny coraz liczniejszych grup wiekowych. Dotychczasowy wiek emerytalny we Francji pozostawał jednym z najniższych w UE. Przygotowana przez rząd reforma ma przede wszystkim pokryć z nadwyżką deficyt w funduszu emerytalnym, prognozowany na 13,5 mld euro w 2030 r., oraz zwiększyć zatrudnienie wśród seniorów.

**Założenia reformy i przebieg prac legislacyjnych.** Najważniejsza zmiana w stosunku do obowiązującego systemu dotyczy podniesienia ustawowego wieku emerytalnego z 62 do 64 lat dla kobiet i mężczyzn, stopniowo o trzy miesiące każdego roku od 1 września 2023 r. do 2030 r. Niższy wiek emerytalny (odpowiednio 55 i 60 lat) ma dotyczyć osób z niepełnosprawnościami oraz tych, których zdolność do pracy pogorszyła się. Reforma przyspiesza wprowadzone jeszcze w 2014 r. wydłużanie okresu odprowadzania składek

niezbędnych do uzyskania pełnej emerytury z 42 do 43 lat – rozpocznie się w 2027 r., a nie w 2035 r. Wysokość świadczeń przyszłych emerytów z pełnym okresem składkowym nie może być ponadto niższa niż 85% ustawowej płacy minimalnej, czyli obecnie ok. 1,2 tys. euro brutto miesięcznie. Reforma modyfikuje zasady przechodzenia na wcześniejszą emeryturę w przypadku długich karier zawodowych, wprowadzając nowe progi wiekowe, od których liczony będzie 43-letni okres składkowy. Uwzględni także 5-procentowy dodatek do emerytur dla kobiet wychowujących dzieci. Aby zwiększyć zatrudnienie w najstarszej grupie wiekowej, przewidziano dla niej wprowadzenie nowego typu umowy na czas nieokreślony oraz tzw. indeksu seniorów, w którym pracodawcy będą zobowiązani, pod groźbą kary finansowej, do publikacji wskaźników zatrudnienia osób starszych i informacji o działaniach podejmowanych w celu promowania ich zatrudnienia.

[Rząd nie ma bezwzględnej większości w Zgromadzeniu Narodowym](#), dlatego zabiegał o głosy partii Republikanie (LR), która popiera podwyższenie wieku emerytalnego. Pomimo wypracowanych przez komisję wspólną obu izb parlamentu ustępstw rządu na korzyść LR premier Élisabeth Borne nie znalazła ponadpartyjnej aprobaty dla reformy. Sprzeciw społeczny i polityczny wywołała jej decyzja o przyjęciu ustawy bez głosowania na mocy art. 49 ust. 3 konstytucji. Procedura ta, przez większość opinii publicznej i opozycję uważana za uderzającą w zasady demokracji parlamentarnej, ma

wzmacniać rząd w przypadku braku bezwzględnej większości w izbie. W odpowiedzi opozycja zgłosiła dwa wnioski o wotum nieufności, z których pierwszy uzyskał poparcie 278 deputowanych – o 9 głosów mniej niż wymagana większość skutkująca dymisją premiera, drugi zaś – 94 głosy. Kryzys polityczny i społeczny skłonił zatem także część Republikanów do poparcia wniosku o wotum nieufności, co może zwiastować trudności rządu w poszukiwaniu szerszej koalicji w izbie dla przyjęcia kolejnych projektów ustawodawczych.

**Sprzeciw opinii publicznej i opozycji.** Przeciwnicy reformy podnoszą, że pogłębi ona już istniejące nierówności społeczne i uderzy przede wszystkim w kobiety, osoby o najniższym statusie społecznym oraz najciężej i najdłużej pracujących. Różnica w oczekiwanej długości życia między najbiedniejszymi a najbogatszymi w przypadku mężczyzn wynosi nawet do 13 lat, a kobiet – do 8 lat. Prawie co druga kobieta we Francji ma trudności z uzyskaniem maksymalnych uprawnień emerytalnych. Emerytury kobiet są na znacząco niższym poziomie niż mężczyzn (nawet do 40%), co wynika z różnic w okresach składkowych, niższego udziału kobiet w rynku pracy, częstszego wykonywania pracy w niepełnym wymiarze oraz średniego niższego wynagrodzenia niż otrzymują mężczyźni. Zdaniem oponentów reforma nie odpowiada ponadto na wyzwania demograficzne związane ze spadkiem dzietności ani na problem uciążliwości niektórych zawodów. Wątpliwości budzą zapowiedzi rządu, że możliwe będzie znaczące zwiększenie zatrudnienia wśród seniorów. We Francji w grupie wiekowej 55–64 lata wskaźnik ten jest na poziomie 56% przy średniej unijnej 60,5%. W Szwecji i Niemczech, państwach będących w czołówce UE, wskaźniki te wynoszą odpowiednio 76,9% i 71,8%.

Według badań opinii publicznej ponad 2/3 Francuzów nie popiera podwyższania wieku emerytalnego. Przy wysokim sprzeciwie społecznym związki zawodowe podjęły decyzję o wspólnej kontestacji propozycji rządu i wezwały do ogólnonarodowego strajku, którego pierwszym dniem był 19 stycznia. Związkowcom udało się zrealizować pierwotne cele i założenia – uformować ogólnonarodowy, długotrwały, silny i liczny ruch społeczny (w zależności od szacunków liczący od 370 tys. protestujących do nawet 3,5 mln). W trakcie dziesięciu dni zorganizowanych strajków na terenie całej Francji protestowali przedstawiciele różnych gałęzi gospodarki, utrudniając funkcjonowanie m.in. rafinerii, lotnisk, kolei, transportu miejskiego czy szkół. Kolejny dzień mobilizacji zaplanowano na 6 kwietnia. Spontaniczne manifestacje były także odpowiedzią na procedurę przyjęcia projektu przez rząd. 80% badanych uważa, że korzystanie z artykułu 49 ust. 3 konstytucji w odniesieniu do reformy emerytalnej jest nieuzasadnione. Co istotne, aż 70% Francuzów popiera kontynuację strajku i blokadę niektórych

sektorów gospodarki (rafinerii, transportu, wywozu odpadów).

Oprócz Republikanów wszystkie partie opozycji parlamentarnej opowiadają się przeciwko reformie, mobilizując do oporu wobec władzy zarówno zwolenników skrajnie prawicowego Zjednoczenia Narodowego (RN), jak i lewicowego bloku NUPES. Dla rządu ważna okazała się postawa lidera LR Érica Ciottiego, który zadeklarował, że jego partia nie chce zwiększać chaosu w kraju i nie będzie dążyć do destabilizacji rządu. Opozycja, świadoma korzyści politycznych, jakie może jej przynieść reforma, mówi o możliwości rozwiązania Zgromadzenia Narodowego i przeprowadzenia nowych wyborów lub zorganizowania ogólnonarodowego referendum. Oba scenariusze wyklucza jednak prezydent Macron, którego poparcie gwałtownie spada, także wśród elektoratu jego partii, i waha się między 28 a 30%. W wywiadzie dla francuskich mediów, który miał służyć rozładowaniu nastrojów społecznych, Macron zwracał się przede wszystkim do swojej bazy wyborczej, co zostało odebrane przez opinię publiczną jako brak chęci do dialogu ze społeczeństwem i związkami zawodowymi.

**Wnioski i perspektywy.** Podwyższenie wieku emerytalnego jest niezbędne dla stabilizacji sytuacji finansowej państwa, ale stanowi także zapowiedź, że intencją Macrona jest wprowadzenie kolejnych zmian o charakterze strukturalnym. Francuski system emerytalny był anachroniczny i niedostosowany do realiów społecznych oraz do wyzwań demograficznych. Przyjęte zmiany zwiększą finansową wiarygodność Francji jako państwa zdolnego do przeprowadzenia systemowych reform. Założenia ustawy nie rozwiążą natomiast problemów społecznych związanych m.in. ze spadkiem dzietności, dużymi nierównościami społecznymi pod względem płci czy poziomu dochodu. Niezbędne będą także dalsze reformy rynku pracy, które pozwolą na zwiększenie aktywności zawodowej seniorów.

Bezprecedensowa skala i struktura strajków nie skłoniły prezydenta do wycofania się z reformy, a jedynie do oczekiwania na decyzję Rady Konstytucyjnej w sprawie zgodności przyjętej ustawy z konstytucją (ma zapasć 14 kwietnia). Protesty społeczne podkopują pozycję rządu i prezydenta, którą osłabia dodatkowo częste przyjmowanie przez rząd ustaw w trybie art. 49 ust. 3 konstytucji. Będzie to utrudniać Maronowi dalsze sprawowanie władzy. Na sprzeciw wobec reformy politycznie zyskuje opozycja parlamentarna, zwłaszcza RN i NUPES. Postawa i gotowość prawicy republikańskiej do wspólnego głosowania za rządowymi projektami ustaw pozostają kluczowe dla dalszego funkcjonowania większości parlamentarnej. Może to ograniczać ambitne plany reformatorskie Macrona, nie wpłynie jednak na kierunki prowadzonej przez niego polityki zagranicznej i dalsze wsparcie dla Ukrainy.